



*z teraźniejszości ku przyszłości
z wolna podążam... a nawet przyspieszam
z głębokim odczuciem Boga
- w myślach i w sercu... nadążam*

Magdalen Grabicka

W imieniu mieszkańców i przyjaciół
miasta i gminy Lutomiersk

Chcemy podziękować Panu Bogu, że postawił na naszej drodze życia tego wspaniałego kapłana. Zawsze pogodnego, spokojnego, cierpliwego, uśmiechniętego. Przeżyliśmy z nim ćwierć wieku. Ks. Malinowski był z nami – wiernymi, którzy modlą się w tym kościele w trudnych dniach, gdy odchodził od nas nasz ukochany ojciec św. Jan Paweł II; był z nami, gdy przeżywalismy niepewności w 2001 roku po ataku na WTC; był z nami w czasie pandemii, zawsze zachęcając do modlitwy, oddania wszystkiego i zaufania Jezusowi miłosiernemu i Matce Bożej Wspomożycielce.

Był wielkim patriotom, wielokrotnie na kazaniach mówił nam jak kochać i służyć naszej Ojczyźnie, przywoływał fakty z historii, mówił o opiece, jaką Matka Boża roztacza nad Polską. Przybliżał postaci bohaterów narodowych i był inicjatorem upamiętniania ich drzewami pamięci na terenie klasztoru tworząc jednocześnie piękny park arboretum. Wszyscy pamiętamy bramę klasztoru ozdobioną czerwieniącymi się jesienią winoroślami, to jego zasługa. Jak powiedział w jednej z ostatnich rozmów sprowadził ten wyjątkowy gatunek winorośli.

Był nie tylko muzykiem i muzykologiem, ale poetą i wielu z nas ma jego tomiki poezji z wierszami, które w subtelny sposób dotykają spraw codziennych.

Myślę, że jednak najlepsze świadectwo swojej wiary i prawdziwego kapłaństwa dał ks. Zbigniew Malinowski podczas trudnego okresu pandemii. Każdego dnia służył nam w konfesjonale, nie lękając się o swoje życie i zdrowie, wielu z nas uczestniczących we Mszy św. codziennej zaraz po wejściu do kościoła odwracało swój wzrok w kierunku konfesjonału, żeby upewnić się, że on tam jest i nie zachorował – niektórzy robią to dziś z wielkim smutkiem.

Za życia ks. Malinowski wielokrotnie powtarzał, aby odmawiać modlitwę Pod twoją obronę. Mówił, że jest to wielka i ważna modlitwa, a zrazem taka prosta i często niedoceniana przez nas wszystkich. Przykro nam dzisiaj tutaj żegnać ks. Malinowskiego, ale wierzymy, że będzie naszym orędownikiem u tronu Matki Bożej Wspomożycielki.